

Białystok-Lomża-Sokółka-Białsk. Podl.-Grajewo-Wysokie Mazow.-Hajnówka-Wolkowysz

Nowa konstytucja weszła w życie.

Uroczysty akt złożenia podpisu pod ustawę przez pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Nowa Konstytucja weszła w życie. Rozpoczynamy więc nowy okres w dziejach narodu i państwa. Bo cóż nam ten dzień unaczynia? Wyróżniliśmy największą zaległość w naszych dziejach. Troska o ustrój Państwa była o-

stytucji, jest zarazem podwójnym ubezpieczeniem, dla obywatela, że znajduje się w orbicie zbiorowej siły, dla państwa, że rozporządza świadomym o swych prawach i obowiązkach obywatelem.

PODPISANIE USTAWY.

WARSZAWA, 25.4 — Akt złożenia przez Prezydenta R. P. PODPISU NA USTAWIE KONSTYTUCYJNEJ odbył się na Zamku w t. zw. sali rycerskiej, ozdobionej cyklem wielkich obrazów historycznych pędzla Bacciarelego i popiersiami hetmanów i mężów stanu. W sali rycerskiej pod słynnym zegarem, wyobrażającym Chronosa, który dźwiga na swych barkach świat, ustawiony został stół, pokryty czerwonym sukniem. Na stole stały dwa канделabry, kalamarz i pieczęć Prezydenta Rzeczypospolitej. O godz. 19.15 zaczęli przybywać członkowie rządu, marszałkowie i wice-marszałkowie Sejmu i Senatu oraz referenci ustawy konstytucyjnej w Sejmie i Senacie. O godz. 19.30 punktualnie wszedł na salę Pan Prezydent R. P. poprzedzany przez dwóch adjutantów kpt. Guzewskiego i kpt. Hartmana oraz dyrektora protokołu dyplomatycznego Romera. Za Panem Prezydentem wszedł premier Sławek, niosąc akt Konstytucji, za premierem szef kancelarii cywilnej Świeżawski, szef gabinetu wojskowego płk. Głogowski oraz kapelan przyboczny Prezydenta ks. Humpola. Pan Prezydent Rzeczypospolitej, przywitawszy się z obecnymi na sali, zasiadł w fotelu za stołem, po czym pan prezes rady ministrów przedłożył Panu Prezydentowi ustawę konstytucyjną, zaopatrzoną już w podpisy wszystkich członków rządu, do podpisu. W chwili, gdy Prezydent Rzeczypospolitej wziął pióro do ręki, rozległ się pierwszy wystrzał armatni, za nim następne — jeden po drugim. Pan Prezydent postawił najpierw na pierwszej stronie aktu datę z dnia wczorajszego, nadając tem samem nowej Konstytucji nazwę: „USTAWY KONSTYTUCYJNEJ Z DNIA 23 KWIETNIA 1935 R.”.

NASTĘPSTWO W STOLICY.

W godzinach wieczornych miasto przybrało uroczysty wygląd. Z gmachów państwowych i domów prywatnych powiewają flagi o barwach narodowych. Zamek Królewski jaśnieje zdaleka od świateł zęsiście oświetlony reflektorami.

Na Placu Zamkowym z okazji wczorajszej uroczystości zgromadziły się liczne rzesze ludności stolicy wypełniając szczerze plac i wyloty przyległych ulic. Zwartym szeregiem ustawiły się związki b. woj-

skowych ze sztandarami oraz szereg organizacji społecznych i robotniczych. U podnóża kolumny Zygmunta stanęły kompanie honorowe z chorągiewkami warszawskich pułków piechoty: 21 p. piechoty, 30 p. str. kan. oraz 36 p. legii akademickiej. W głębi placu ustawił się szwadron 1 p. szwoleżerów im. Józefa Piłsudskiego ze sztandarem. O godz. 19.30 w chwili składania przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej podpisu na akcie Ustawy Konstytucyjnej, oddziały wojskowe sprezentowały broń, orkiestra 21 p. p. odegrała Hymn wojskowy, a bateria 1 dywizjonu artylerji konnej z dziedzica kompanji Zamkowej przy ul. Bugaj oddała 101 strzałów.

Po odegraniu Hymn Narodowy, zebrali na palcu tłumy długo manifestowały wznosząc okrzyki na cześć Konstytucji, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, Rządu oraz twórców Konstytucji. Następnie orkiestry zgromadzone na placu wykonały „Pierwszą Brygadę” oraz szereg utworów muzycznych.

NA ZAMKU.

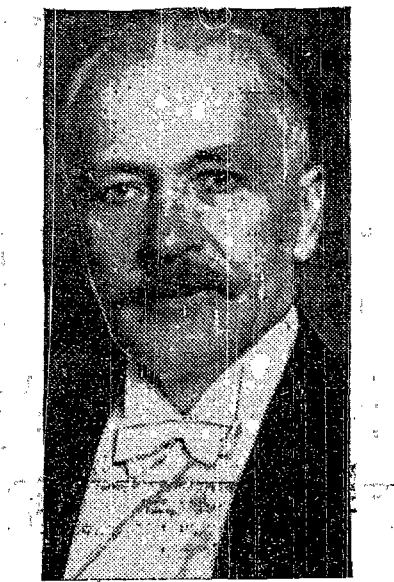
WARSZAWA, 25.4 — Wczoraj o godzinie 8-iej wieczorem wydał Prezydent Rzeczypospolitej i pani Mościcka na Zamku obiad, na którym obecni byli m. in.: pan

prezes rady ministrów Walecy Sławek, pan marszałek Sejmu Świtalski z małżonką, p. marszałek Senatu Raczkiewicz z małżonką, b. premier Janusz Jędrzejewicz z małżonką, minister Kościalkowski z małżonką, minister Wacław Jędrzejewicz z małżonką, min. Michałowski z małżonką, min. Rajchman z małżonką, min. Butkiewicz z małżonką, min. Poniatowski, min. Paciorek, prezes N. I. K. dr. Jakub Krzemiński, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, wice-marszałek Sejmu Car z małżonką, wice-marszałek Senatu Bogucki, wice-marszałek Senatu Leszczyński z małżonką, podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów Krysztof Siedlecki z małżonką, poseł Podolski z małżonką, senator Rostworowski, dyrektor kancelarii cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Świeżawski, szef gabinetu wojskowego Pana Prezydenta płk. Głogowski, dyrektor protokołu dyplomatycznego Romer z małżonką, kapelan przyboczny Pana Prezydenta ks. Humpola, radca Zaniewski z małżonką, adjutanci przyboczni Pana Prezydenta kpt. Guzewski i kpt. Hartman, por. Szczeniowski.

Po obiedzie odbył się na Zamku raut, który zgromadził około 2 tys. osób.

Na rauce obecni byli m. in.: członkowie rządu z p. premierem Sławkim na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu, prezes N. I. K. dr. Jakub Krzemiński, pierwszy prezes sądu najwyższego Supiński, pierwszy prezes N. T. A. Helczyński, przybyli też liczni przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań z ks. kardynałem Kakowskim, metropolitą kościoła prawosławnego Dymit-

zym i superintendentem kościoła ewangelicko-augsburskiego Burachem na czele, posłowie i senatorowie z wice-marszałkami Sejmu i Senatu i t. d.



Prezydent Rzplitej, prof. I. Mościcki podpisał ustawę o Konstytucji.



Wice-marszałek St. Car. — jeden z głównych twórców projektu ustawy konstytucyjnej.

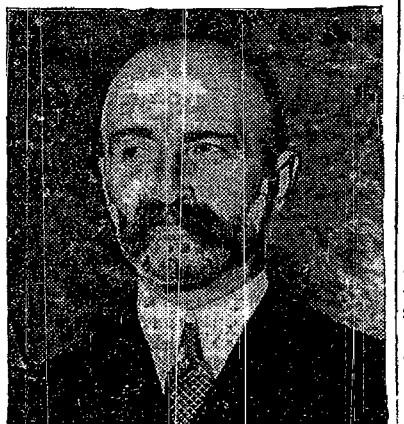
stałnią żywą myślą, która poruszała mózgi patriotów polskich w tragicznych kilku latach przed trzecim rozbiorem Polski, wtedy gdy z troski „de emendanda Republica” wyłoniła się majowa Konstytucja. Myśl o ustroju Państwa była pierwszą, która zapoczątkowała genialny umysł Wskrzyszyciela Polski, gdy opadły kajdany niewoli, Klamre, spinającą więc chwilę upadku i moment wskrzeszenia, stanowiąca myśl, w jakie ramy ustrojowe — wrzucił ideę wolnego obywatela w silnem państwie.

Wiemy zarówno z doświadczeń ery przedrozbiorowej jak i kilkunastu lat ostatnich po odzyskaniu wolności, jakie przeciwnieństwa stwarzało kojarzenie tych dwu pojęć, wolny obywatel i silne państwo. Znamy te przeciwnieństwa z obu stuleci, poprzedzających rozbiory, Warstwa szlachecka, dbała o „żreńnicę wolności” o przesadną, bo na samowoli opartą osobistą wolność, godziła się z lekkim sercem z coraz słabszą coraz bardziej wpływem obcym ulegającym państwem. Następstwem były — rozbiory. Ale znamy również i te przeciwnieństwa z doświadczeń kilkunastu lat ostatnich. Wiemy, do jakiego rozprężenia i jakich fermentów doprowadziły w erze przedmajowej. Wieny i Rzpłita, położona geograficznie między Niemcami a ZSRR., państwami o ustroju autorytatywnym, musi mieć ustrój mocny i stały.

I dlatego też wyrównanie tej największej zaległości, jaką stanowi obdarzenie Polski ustrojem, sprawozdającym do wspólnego mianownika oba pojęcia, wolny obywatel i mocne państwo — stanowi przełom w naszych dziejach, jest datą historyczną znaczącą początek nowej ery naszego państwa w jego bytu. Jest dniem takim, jakim w roku 1791 był dzień 3 maja.

To prawo praw, które dziś opratzone w podpis Głowy Państwa i ogłoszone w Dzienniku Ustaw Rzplitej, wchodzi w życie, ziszczając bowiem w całej pełni ideę, że Polska nie mieniować ma na świat cały coraz większą mocą, zaś każdy, spełniający swe obowiązki wobec państwa, ma prawo do pełni swobód obywatelskich, uczestniczy w dobrach moralnych i materialnych państwa, ma konstytucyjnie zagwarantowaną wolność myśli i czynu.

Ustalenie tego przyczynowego związku między wolnością obywatelską a siłą państwa — jest główną wytyczną nowej Kon-



Premier W. Sławek — promotor sprawy reformy ustroju.

Flota Stanów Zjednoczonych NIE JEST ZDATNA DO OFENZYWY.

Amerykański admirał krytykuje lotnictwo angielskie.

WASZYNGTON, 25.4 Komisja finansowa izby reprezentantów zakończyła prace nad budżetem ministerstwa marynarki. Wydatki tego resortu wyniosć mają 470 milionów dolarów. Liczba marynarzy ma być powiększona z 88.00 do 102,676, w tem 8.176 oficerów. Budżet przewidyuje budowę 555 nowych samolotów, w tem 282 dla zastąpienia starych. Komisja obcięła o 15 milj. dolarów wydatki na budowę nowych okrętów. Rząd — oświadczył referent komisji — żąda 29.380,000 dolarów na rozpoczęcie budowy nowych 24 okrętów

wojennych. Uważamy, że można odroczyć rozpoczęcie budowy tych okrętów aż do zakończenia prac przyszłej konferencji morskiej. Byłoby to wyrażon wiary St. Zjednoczonych, że zasada ograniczenia zbrojeń morskich będzie utrzymana i że nowy układ morski, lepszy od poprzedniego, dojdzie do skutku.

Admirał Standley, szef wydziału operacyjnego marynarki, oświadczył na posiedzeniu komisji, że w obecnym swoim stanie marynarka amerykańska jest niezdatna do otwartej wojny, natomiast może odeprzeć atak na wybrzeża Stanów Zjednoczonych. Jeżeli jednak marynarka Stanów Zjednoczonych będzie do prowadzona do siły, przewidzianej w trak-

tatach, wówczas będzie ona na równi z marynarką każdego innego państwa.

Dalej mówił admirał Standley o konieczności wzmożenia sił lotniczych Stanów Zjednoczonych. Standley krytykował marynarkę W. Brytanji.

W. Brytanja — mówił on — utworzyła osobne ministerstwo lotnictwa i jest obecnie niezadowolona, że jej marynarka nie rozporządza siłami lotniczymi. Wracam właśnie z Anglii i jestem au courant tych zagadnień. Porty lotnicze, brytyjskie są w stanie pierwotnym, robi się tam coś dla naprawy, ale nie ponadto, co my robiliśmy już przed dziesięć laty.

„Polska plantacja” w Budapeszcie.

BUDAPESZT, 25.4 — Inicjator postawionego w Budapeszcie pomnika Legionistów, przewodniczący węgierskich Legionistów p. Ferdynand Leon Miklossi zaproponował komitetowi postawionego pomnika, aby plac, na którym stoi pomnik nazwano Parkiem Legionistów, lub polskim.

Na odbytem w tych dniach posiedzeniu rady robót publicznych pod przewodnictwem b. ministra Iwana Rakowskiego rozpatrywano ten wniosek i rada uchwała iła, aby część parku w której stoi pomnik Legionistów, nosił nazwę „Polskiej plantacji”.

Dolar 5.26.

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5,28 w płaceniu 5,26, dolar złoty w żądaniu 9,10 w płaceniu 9,05 funt angielski w żądaniu 25,70 w płaceniu 25,50, rubel złoty w żądaniu 4,70 w płaceniu 4,65, marka w żądaniu 2,00 w płaceniu 1,98 za 100 fr francuskich 35,00 w płaceniu 34,80. Bank Polski w godzinach rannych kupował dolary po 5,25 i 5,26. Funty angielskie 25,50.

Trzech greckich generałów ■ skazano na karę śmierci ■

ATENY, 25.4 — W dalszym ciągu rozpraw przeciwko uczestnikom powstania greckiego sąd wojenny przeprowadził proces trzech generałów, mianowicie Papulasa, Kinsla i Baka, którzy oskarżeni byli o organizowanie rewolucji. Wszyscy trzej skazani zostali na karę śmierci. obrońcy wniesli do prezydenta republiki prośbę o ulaskawienie, przyczem jeżeli nie nadejdzie przychylna odpowiedź w ciągu 24 godzin, wyrok zostanie wykonany.

Sąd wojenny w Kawała skazał zaocznie na śmierć generała Kamenosa i 8 innych oficerów, którzy byli przywódcami powstańców w Tracji Gen. Kamenos, opuściwszy Grecję przebywa obecnie w Bułgarii.

REDUKCJA LICZBY ŚWIADKÓW.

ATENY, 25.4 — Dla przyspieszenia procedury sądowej w procesie przywódców powstania, zredukowano liczbę świadków obrony, a mianowicie na

SPADEK BEZROBOCIA:

WARSZAWA, 25.4 — Liczba bezrobotnych na terenie całego państwa według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy wyniosła w dniu 20 bm. 488.319 osób, co stanowi spadek bezrobocia w ciągu tygodnia o 7.558 osób.

Na terenie m. Łodzi zanotowano 37.968 bezrobotnych, czyli więcej o 105 osób, na terenie okręgu łódzkiego 13.140, czyli o 612 osób mniej niż w tygodniu poprzednim.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

Kronika białostocka

Zmiany w budżecie m. Białegostoku

Zarząd Miejski dotychczas nie otrzymał oficjalnie z Urzędu Wojewódzkiego budżetu m. Białegostoku z dokonaniem przez Wydział Wojewódzki zmianami.

Jak się dowiadujemy, poza skreśleniem dodatku komunalnego oraz skreśleniem w budżecie nad-

zwyczajnym podatku inwestycyjnego i zmniejszeniem opłat w rzeźni miejskiej i taksy za leczenie chorych w szpitalach—o czym już podawaliśmy, dokonano cały szereg drobnych zmian w budżecie zwyczajnym

Przedewszystkiem zmniejszono, wprowadzając nieznacznie, szereg sub-sydyj dla poszczególnych instytucyj, przeważnie dla tych, które swoją działalnością nie wyręczają samorządu. Dokonano również wiele drobnych i większych zmian w innych działach.

Blizsze szczegóły podamy w jednym z następných numerów.

Jutro posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego

Jutro, dnia 26-go bm. odbędzie się kolejne posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego, na którym rozpatrzone będą budżety związków komunalnych powiatu białostockiego, sokólskiego i augustowskiego.

W sprawie budżetu powiatu białostockiego, udziałem będzie wyjaśnić kierownik starosta powiatowego, p. Matlak.

Nieszczęśliwy wypadek

Dozorca bożnicy przy ul. Marsz. Piłsudskiego 2, 60-letni Mejer Lewin, spadł ze schodów i piętra tej bożnicy, doznając ciężkich obrażeń cieleśnych.

Odwieziono go do szpitala żydowskiego, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej.

Subskrybujemy Pożyczkę Inwestycyjną!

Odezwa Federacji P.Z.O.O. w Białymstoku

Powiatowa Federacja Pol. Zw. Obrońców Ojczyzny w Białymstoku wydała do swych członków odezwę treści następującą:

„Koledzy! Na zasadzie uchwały Sejmu Pan Minister Skarbu w dniu 10.4 br. rozpnął subskrypcję 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej. Termin subskrypcji mija dn. 10 maja br.

Pożyczka ta, prócz korzyści osobistych dla każdego subskrybenta daje gwarancję gos odarzonego odrodzenia Polski przez zatrudnienie całej masy bezrobotnych i ożywienie naszego handlu i przemysłu wewnętrznego.

Koledzy! My, byli żołnierze i Marsz. Polski i Naczelnego Wodza Armji J. Piłsudskiego, którzy nie wahałiśmy się składać życia na każde wezwanie i wszelkich ofiarach dla zdobycia Niepodległości Polski i rozszerzenia i utrwalenia Jej granic, nie będziemy się dzisiaj wahać i nie wolno nam zwlekać w przyszłości Państwu z pomocą przez subskrybowanie intratnej dla każdego z nas pożyczki inwestycyjnej.

Ostateczny termin subskrypcji mija 10 maja br.

Koledzy! Nikogo z nas wśród subskrybentów zabraknąć nie może”.

P. nac. Klausal, jako prezes Pow. F. P. Z. O. O. subskrybował 200 zł. na pożyczkę inwestycyjną, niezależnie od subskrybowanych już kwot jako urzędnik i komisarz rzą-

Listy gończe

Sąd Okręgowy w Białymstoku rozesał ostatnio listy gończe za 40-letnim Abramem Słuckim (Ju rowiecka 25), poszukiwanym z art. 187 K.K. oraz za niejakim Józefem Sawickim, lat 24, poszukiwanym za przestępstwo z art. 191 K.K.

Zmarli

- 1) Aleksandra Szaniawska, wzn. rzym.-kat., lat 81, Koszykowa 20.
- 2) Karol Pełkowski, wzn. rzym.-kat., lat 24, szewc, Nowowarszawska 120.
- 3) Zygmunt Witke, wzn. rzym.-kat., lat 22, szewc, Nowowarszawska 9.
- 4) Józef Stasielak, wzn. rzym.-kat., lat 60, ślusarz-kolejarz, Czysa 28.
- 5) Jakób Trusło wzn. rzym.-kat., lat 62, Choroszańska 18.
- 6) Szymon Atlas, wzn. mojż., lat 80, kupiec, Sienkiewicza 5.
- 7) Jeankiel Gasiak, wzn. mojż., lat 78, tragarz, Kijowska 5.
- 8) Dora Kantorowicz, wzn. mojż., lat 59, Sw. Jańska 3.

Noce dwutyry antek

Czwartek: Ajzensztadta, Ryn. Kościuszki 11 i Hermanowskiego, Br. Pierackiego 24. Pogotowie ratunkowe „Linax Hacedek”, Różańska 5 tel. 5-03.

Posiedzenie Magistratu

Jutro, o godz. 2-jej popołudniu odbędzie się kolejne posiedzenie Magistratu, na którym rozpatrzone będzie szereg ważnych spraw.

Porządek obrad podamy w jutrzejszym numerze.

Święto lasu

Komitet obchodu Święta lasu w Białymstoku wydał następującą odezwę:

Dwudziesty siódmy kwietnia: Zbliża się ten dzień, mający już za sobą tradycję lat i czynów.

W odrodzonej Ojczyźnie naszej odrodzili się i wznieśli myślą, jedną z nich jest idea miłości i troski o lasy nasze, troska o piękno, zdrowie, a przedewszystkiem bogactwo kraju naszego.

Las „to wielka rzecz”. Las to nie tylko dach nad głową; nie tylko ciepło i wygodę naszych ognisk domowych; ale i krasa ziemi, radość oczu naszych.

Las to wielka szkoła zbudowana wola przyrody dla społeczeństw ludzkich, najpiękniejszy dla nich przykład harmonijnego współżycia.

Potrzeba kazala ludziom korzystać z darów przyrody; rozum nauczył jednak człowieka, że nie wolno mu chwycić ręką burzyć równowagi w życiu lasu aby nie spowodować jego zagłady.

Za dobro, które nam dają lasy nasze odwiedzajmy się, dajmy im swoją pieczołowitą opiekę, dajmy im miłość naszą.

Pamiętajmy, że zbieramy plon nie naszego postęwu—siemny więc i sadźmy lasy, aby potomność mogła kiedyś zbierać z wdzięczną pamięcią o nas.

Wielki pożar w Wołkowysku Spłonęło przedmieście Zapole

Wczoraj w godzinach popołudniowych nadeszła do Białegostoku wiadomość o groźnym pożarze, który zniszczył całe przedmieście Wołkowyka, t. zw. Zapole.

Według pobieżnych wiadomości, pożar miał przebieg następujący: W godzinach południowych mieszkańcy przedmieścia Zapole

zauważyli słup dymu, unoszący się nad jedną ze stodół, która następnie momentalnie stanęła w płomieniach. Wskutek dość silnego wiatru ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania tak szybko, że poprostu nie było mowy o ratowaniu budynków i mieszkańcy musieli ograniczyć się jedynie do ratowania inwentarza i sprzętów.

W ciągu kilku godzin spłonęło doszczętnie 60 budynków; ocalały 4 domy. W płomieniach jakoby zginęli dwoje dzieci.

Straty są olbrzymie. Dalsze szczegóły w jutrzejszym numerze.

Podierajcie L. O. P. P.

Najwięcej białostoczian umiera na choroby serca 18 procent zgonów na gruźlicę

Jak już ostatnio podawaliśmy, w jedn. z numerów, w ciągu pierwszego kwartału bieżącego roku zmarły ogółem w Białymstoku 302 osoby. Obecnie miejskie biuro statystyczne opracowało bardzo ciekawe dane statystyczne, które mówią nam, na jakie choroby umierają białostoczanie.

Otóż najwięcej osób, bo aż 72 zmarło na choroby serca, 55 osób zmarło na gruźlicę, 29 na zapalenie płuc, 24 na raka i różne nowotwory złośliwe, 21 na miażdżycę tętnic, 11 osób na krwotok mózgowy, 9 na zakażenia ropne, 7 na niezbyt żołądka; po 5 osób zmarło na choroby: zapalenie oskrzeli, zapalenie nerek, choroby narządów trawienia, włośność wrodzona.

Na uwiad starczy zmarło 11 osób, 3 osoby zmarły wskutek nieszczęśliwych wypadków, 3 osoby popełniły samobójstwa. Pozatem cały szereg osób zmarło na inne, rzadziej spotykane choroby.

-x-

Dolar w Białymstoku

Oddział Banku Polskiego w Białymstoku płać w dniu wczorajszym za dolara gotówkowego zł. 5.26—5.27.

Proces b. naczelnika Łuby przed Sądem Apelacyjnym

Wczoraj rozpoczął się w Sądzie Apelacyjnym w Wilnie sensacyjny proces b. nac. Urzędu Skarbowego w Grodnie Leona Łuby, kupców grodzieńskich Chaleja i Joglego oraz buchaltera Kamieńskiego, oskarżonych o miljorowe nadużycia skarbowe.

W grodzieńskim Sądzie Okręgowym, gdzie proces trwał przeszło 6 mies., oskarżony Łuba skazany został na 4 lata więzienia.

W sądzie Apelacyjnym oskarżonych bronią adwokaci Firsterberg, Lobman, Jasuński i Andrzejew.

Obrona prosila Sąd Apelacyjny o wezwanie szeregu świadków, spośród których Sąd wezwał p. Kraczkiewiczą—b. zast. nac. Urzędu Skarbowego, który sam był oskarżonym w tymże procesie, lecz został przez Sąd Okręgowy uniewinniony.

Sensacyjny ten proces potrwa w Sądzie Apelacyjnym kilka dni.

KINO

„Moskiewskie noce“

W kinie Modern

Zaduzeni rodzice chcą wydać swą młodą i piękną córkę za bogatego kupca (oczywiście — bratajnego brzydala). Córka kocha przystojnego oficera... Oficer oczywiście jest biedny. Przegrzywa do bogatego brzydala obrzydliwą sumę. Niema oczywiście czem spłacić „honorowy” dług karłany. Dostaje się oczywiście w sidsa prezbitergich szpiegów. Opiera się oczywiście pokusie. Sąd wojenny uniewinnia go. No i oczywiście happyendowy pocałunek i na tem koniec.

Fabula filmu, jak widzimy banalna i zgrana też była w najrozmaitszych kombinacjach, wersjach, odsadach i językach. Zeby z podobnej fabuly wykrzesać wartościowy film trzeba nielada atrakcji.

„Moskiewskie noce” są bezwzględnie wartościowym filmem. Na tą „wartościowość” składają się umiejętna reżyseria Granowskiego i doskonała gra Harry Baura. Baur to artysta tej klasy, co Jennings, Laughton, Barrymore. Gra swą przykuwa uwagę widza i trzyma ją przez cały czas w napięciu. Stworzył doskonały typ rosyjskiego przedwojennego kupca dając nam niezwykle wyrazisty zewnętrzny i psychiczny wizerunek tego człowieka.

Calaść uzupełnia jako nadprogram kolorowa groteska rysunkowa z serii Silly Symphonies, mogąca służyć za przykład trafnego zespolenia elementu dynamicznego z elementem plastycznym i dynamicznym filmu.

Na podkreślenie zasługuje odnowienie przez dyrekcję kina aparatury dźwiękowej, pozwalającej obecnie na pełny i bardzo wyraźny obiór dźwięku.

ZE SPORTU

Jagiellonja mistrzem siatkówki żeńskiej i męskiej grupy białostockiej

Wydział G. i D. zweryfikował mistrzostwa siatkówki kl. „A” pań i grupy męskiej, przyznając 1-sze miejsce B.K.S. „Jagiellonja”, oraz wicemistrzostwo K.S.M. — Białystok.

Powyższe drużyny wchodzi do rozgrywek finałowych, które odbędą się dnia 4 i 5 maja rb. w Grodnie o mistrz. Okręgu Białostockiego.

Oplaty za grę w tenisa na kortach BKT. w stadjonie

Zarząd Białostockiego Klubu Tenisowego ustanowił następujące oplaty za grę w tenisa.

Członkowie klubu płać 40 gr. za godzinę, nieczłonkowie płać 80 gr. za godzinę do godz. 14, po

godz. 14 oplatą wynosi 1,20 zł.

W niedzielę i święta oplatą dla nieczłonków wynosi cały dzień 1.20 zł.

Do gry oddane są cztery korty.

Największy śpiewak naszych czasów!

Król tenorów

Nasz rodak

JAN KIEPURA

w największym filmie muzycznym świata p. t.

„Dla ciebie śpiewam“

W dniach najbliższych w kinie

MODERN

Dr. med.

Henryk Wajnik

Choroby uszu, nosa i gardła
Białystok, Kilińskiego 13a m. 17.
tel. 8-80.

MODERN
DZIS
OSTATNI
DZIEŃ
Początek 6.15.8.15.10.15

MOSKIEWSKIE NOCE

Na marginesie hasła „Frontem do osi”

List rolnika z okolic Białegostoku

Otrzymałmy niezmiernie ciekawe i wnikliwie uwagi jednego z czytelników — rolników, które in extenso drukujemy.

Przyszłi czas, że rolnik w 18-tu godzinowym dniu pracy obecnie, nie ma już czasu na pisanie o tem, co wie, co widzi, co spostrzeża. Nie ma czasu na przelanie na papier uwag, które go tropią.

Korzystając przeto z paru dni świąt Zmartwychwstania, pragnę choć częściowo napisać o tem, co wie. A czynię to po to, by czynnikami od których zależy w lwiej części poprawa obecnych warunków gospodarczych, by te czynniki które bez wątpienia mają „siłoa rękę” nareście po dniu „Zmartwychwstania” przebudziły się ze swej martwoży by przebudziły się nareście, z tej drzemki — do życia.

A może ci przebudzeni „Zmartwychwstaniem” nie spostrzeżają nareście co ich otacza? Obawiając się jednak by różni pośrednicy nie wprowadzili ich w błąd, spieszę „Zmartwychwstałym” (o ile tacy będą) przyjść z pomocą, wskazując prawdziwy obraz wsi, powstały po czasie jak zaczęto iść „Frontem do wsi”.

Zanim jednak omówię obecne sprawy aktualne, pragnę przedtem opisać pewien aktualny fakt, który bodaj najlepiej ilustruje warunki obecne rolnika, a „czynnikom” może dać jakby poglądową lekcję.

Wkrótce po wojnie światowej — i inwazji bolszewickiej, duże rolników, zdeptanych brutalną nogą wojny, pozostało bez sprzętu gospodarczego, bez inwentarza żywego, najdotkliwiej jednak odczuwano brak konia. Dlatego, gdy mobilizowano

po skończeniu wojny armię, to najeżdżając z rolników starał się nabyć zdemobilizowanego konia by mieć czym pracować, — by móc żyć. W tym też czasie, byłem w Białymstoku, w dniu, w którym przybył pewien gospodarz z pod Osowca, celem kupna konia zdemobilizowanego, które sprzedawano w Białymstoku na ul. Warszawskiej, — (gdzie obecnie rozlewnia spirytusu).

Zdemobilizowane konie jakie były, to były w opłakanym stanie, wycieńczone, a może po tygodniu stały głodne i e ile nie padały z nóg, to tylko może dlatego, że były uwiązane do barjery.

Jednego z takich koni kupił wspomniany gospodarz. Kupił go wprawdzie tanio. Ponieważ posiadał gotówki więcej, a że w gospodarstwie po wojnie wszystkiego brak, a wszystko może się przydać, dlatego też kupuje wspomniany gospodarz wszystko co może. Kupuje zatem wóz, zapasowe koła, stare obręcze, osie, uprząż i inne rupiecie. Słowem, że tym balastem nalałował cały wóz.

Na twarzy zawiłał mu uśmiech i zadowolenie malowało się na nim. Spojrzył do portmonetki i powiada: „Hol zapłaciłem za wszystko co nakupiłem, jeszcze mi na parządnny obiad pozostało”. A zatem kupuje sobie dobry kawał tłustej kiełbasy, parę kilo chleba, no i połówkę „oczyszczoną” — trudno, droga daleka, jeść trzeba.

Zakupiwszy wszystko nie zapomniał też i o tem, że trza kupić i bat do popędzania konia. Mając już wszystko pojechał... zapomniałszy kupić co było najważniejsze — t. j. siano lub obroku, dla wygłodzonego konia.

W drodze na 18 kilometrów za Białymstokiem, koń zaczął przystawać. Gospodarz zaczyna mu pomagać siłą własną, a jak to niepomaga to batem, lecz wycieńczony koń z każdą chwilą utracą resztki pozostałych sił. Iani furmani wymiatając go, czynili różne uwagi. Jedni mówią, popraw chomont, drudzy, że trzeba konia pokarmić bo nie dojdzie i że za dużo jest obciążony. Koń wydobywał z siebie resztki sił, kilka razy potknął się, a nareście zadrał i... padł, ale już nie wstał... W tej chwili ów gospodarz ostrzegł swój błąd. Zrozumiał, że za dużo nalałował balastu, a co najważniejsze to to, że — nie dał koniowi wypoczynku i nie kupił paszy.

Zaczął lamentować, „Zeby ja nieszczęśliwy mniej kupował kiełbasy, a wódki wcale nie kupował, Zebym nieszczęśliwy kupił paszy dla konia i nakarmił to bym do domu dejechał...”

Lecz niestety, było już za późno, koń zdechł, a wóz stał nieruchomy wśród drogi...

Powojenny rolnik niczem się nie różni od wyżej opisanego zdemobilizowanego konia. Bowiem również wycieńczony jest jak wojna tak innymi różnymi przeciwnościami. Jest głodny — cierpi bowiem głód maszyn i narzędzi rolniczych. Ciężary nań nałożone są za ciężkie. Balast jaki nalałono na ten wóz gospodarczy... rolnika i kładzie się na przestrzeni lat 18-tu jest stanowczo za ciężki. Może kto zapyta, a cóż to za balast obciąża tak ciężki wóz — rolnikiem? „Oże podatki bezpośrednie? Nie. Podatki bezpośrednie choć ich może jest i za dużo, ale nie tak trapią rolnika, jak trapią go inne rzeczy, które można nazwać balastami. A tymi są: 1) procedura ściągania tych podatków 2) Wszystkie podatki pośrednie, 3) ceny niestale gdyż kto umie się targować — ten niedopłaca, handlowcom, 4) kartele, których wyroby przemysłowe w cenie w porównaniu z cenami produkcji rolniczych są stanowczo za drogie. Dla przykładu kartel cukrowiczy. Nie mówię ażeby ten cukier nabyć po cenie, jak kosztuje polski zagranicą t. j. po 6 i pół grosza, niechby był 10 razy droższy, ale nie przeszło 20.

(Dalszy ciąg w numerze jutrzejszym)

Sklep do wynajęcia przy ul. Żydowskiej Nr 1. Informacje w Administracji „Echo”

RESTAURACJA
ADRIA
M. WICKO
RYNEK KOŚCIUSZKI 29.
vis a vis Ratusza
25 **MENU** 1935
IV **MENU** 1935
Obiad z 3-ech dań 1 zł.
I.
Rosół z fasolką
Barszcz zabeliany
II
Sztukmięś z ćwikłą
Bewsztyk warszawski
Sztufada z makaronem
Baranina z buraczkami
Pularda w potrawce
Gęś z kapustą.
III.
Homlet

APOLLO **Dziś premiera**
Film, który pamięta się całe życie!
Największa współczesna gwiazda ekranu
Elżbieta BERGNER
jako kochająca żona i czuła kochanka
w swej najlepszej kreacji p. t.
MARZĄCE USTA

Bielsk-Podl.

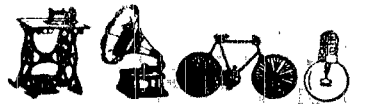
OKRADLI SEKWESTRATORA

Sekwestrator Urzędu Skarbowego w Bielsku-Podl. Skowron Wiktor zameldował policji, iż z burki pozostawionej w jednym z pokojów Urzędu Skarbowego w Bielsku-Podl. skradziono mu 35 zł. gotówki owiniętej w papier. O kradzież gotówki podejrzewa on jednego z przydzielonych mu ludzi do wózków zajętych ruchomości.

W tym samym dniu, mieszkańcy wsi Dubiny, gm. Hajnówka, Podgajowemu Aleksandrowi, nieznanemu sprawcy skradli rower wartości 70 zł., pozostawiony przez niego przed budynkiem K.K. O. w Bielsku-Podl.

Rozbiórka starych koszar

Zarząd Miejski w Bielsku-Podl. przystąpił do rozbiórki starych koszar mur wanych. Uzyskany z rozbiórki materiał użyty zostanie prawdopodobnie na budowę drugiego s. sydu Gimnazjum oraz Domu L. Długoskiego w Bielsku-Podliskim.



ROWERY od zł. 10 do zł. 280 wszelkie części rowerowe.

OPONY — — od zł. 4 do zł. 9

RADJODBIORNIKI od zł. 140—330 wszelkie części radjowe.

PŁYTY gramofon. od zł. 1,40—3,50 poleca w wielkim wyborze

L. ZYBERSKI!

Główny Rynek Kościuszki 32
Dogodne warunki! tel. 6-67.
Solidna obsługa!

Polskie Biuro Podróży „Orbis”
ul. M. Piłsudskiego 14, tel. 1-71.
1. Długie przejazdy do Poznania na Targi od 26.IV do 6.V b.r.
Cena wraz z kartą wstępu na Targi zł. 31,20.
2. Zbiorowa wycieczka do Jugosławii od 7 do 30 maja b.r. Cena zł. 595 obejmuje przejazd z Katowic, pełne utrzymanie, hotele, paszport zagr. i wizy oraz wycieczki w Jugosławii.
3. Wycieczka na Targi Brytyjskie w Birmingham (Anglia) od 16 do 27 maja. Cena przejazdu wraz z paszportem i wizą zł. 275.—. Szczegóły w „Orbisie”.

Wytwórnia czekolady, wyrobów cukrowych i wafelowych
„ELBE”
L. BODANOWSKI
B-k, Kupiecka 33
na życzenie Szan. klientów otworzyła FILIĘ swych niedostępnych wyrobów przy ul. Sienkiewicza 39 (front).
Codzien: ie świeży towar.
Ceny ściśle fabryczne.

ZAWIADOMIENIE
Niniejszym podajemy do wiadomości Sz. klientów i naszych p.t. odbiorców, że wyłączną sprzedaż naszych wyrobów bawełnianych na województwo Białostockie i m. Białystok powierzyliśmy firmie
P. GRINHAUZ
Giełdowa 7, tel. 13-86
Skład zaopatrzonej w duży wybór wstępnich gatunków naszych wyrobów.
CENY FABRYCZNE
Z poważaniem
ZAKŁADY WŁÓKIENNICZE
ADOLF HORAK Sp. Akc.
Ruda Pabianicka.

KUPISZ — SPRZEDASZ GDZIE?
w Białymstoku, Sienkiewicza 31 (obok mestu w drewnianym domu).
w BAZARZE „OKAZJA”
okazyjnych nowych towarów, używanych rzeczy i mebli.
Poleca: płyty gramofonowe od 75 gr., używane kupuje. Wymiana za dopłatą 30 gr.

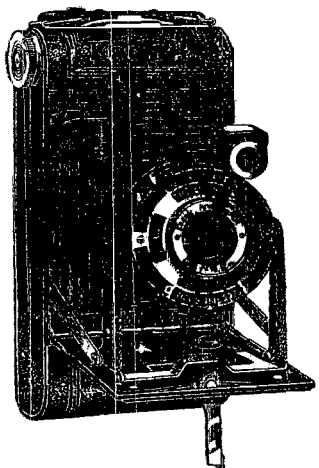
Radjodbiorniki
Philips junior 33 A.
Natawis G.Z. 122 i G.Z. 136
Elektrit i inne
poleca w wielkim wyborze
L. Zylbersztein
Rynek Kościuszki 24
Tel. 8-52.

Kino POLONJA
ULICA
Początek od godz. 5.30
Ponadto:
Tygodnik dźwiękowy „FOXA”

Ceny od 54 gr. **Kino „GRYF”** Początek seansów: 6, 8, 10.15.
ŚWIATŁO W CIEMNOŚCIACH
W rolach głównych: **Myrna Loy i Cary Grant**
Nadprogram: Najnowszy Tygodnik PATA. i Polski dodatek dźwiękowy.

Warsztat mechaniczno-ślusarski
B. H. ANTOPOLSKI
ul. Sienkiewicza 75 (w podwórzu) tel. 15-83
Specjalność budowa i remonty szpul-maszyny, krajc-maszyny, cwermaszyny i urządzenia garbarskie.
Remonty młynów, tartaków i garbarni.
Robota fachowa, solidna po cenach przystępnych.

Nowe modele
„KODAK”
poleca
L. Zylbersztein
Rynek Kościuszki 24.
NISKIE CENY!
DOGODNE WARUNKI!



Radjoaparaty z 3-ma lampami

tylko zł. 145.



Na składzie aparaty najnowszych konstrukcyj wszystkich firm w wielkim wyborze.

Dogodne warunki spłaty.

Składy Radjotechniczne

L. Mowszowski

M. Piłsudskiego 22 tel. 2-14.

DODATEK SPORTOWO-TURYSTYCZNY

Największa bolączka piłkarstwa polskiego. Zupełny brak strzelających napastników.

Nauczyć „strzelać” — oto zadanie trenerów naszych piłkarzy.

Sezon futbolowy już jest w pełni. W programie polskich piłkarzy jest szereg spotkań międzynarodowych. Piłkarstwo nasze przygotowuje się tym razem bardziej serio do sezonu; pojawili się w klubach dawno niewidziani trenerzy z prawdziwego zdarzenia, widoczna jest chęć podniesienia poziomu tego sportu, który u nas jeszcze przed wojną (na małopolskim odcinku) zajmował wcale poważną pozycję, a który w wojennym państwie nie osiągnął tych wyżyn, jakich się spodziewano, a który w jeszcze ważniejsze nie osiągnął trwałej klasy (zawsze musimy być przygotowani na niespodzianki i to raczej przykre niż miłe). Mamy nadzieję, że poprawi się stan naszego piłkarstwa i że naprawdę zasłuży ono sobie na to, aby było reprezentowane na najbliższej Olimpiadzie, co zdecydowano się ostatnio zarządywać. Ale, aby to osiągnąć, trzeba i pracy i to pracy umiejętnej.

Czego brak naszemu piłkarstwu? Niedomagania widzimy przede wszystkim wśród napastników. Bo i na bramkarzy zdobywamy się dobrych i na obrońców, stać nas też na dobrych pomocników. Ten ostatni szczegół ma nawet zupełnie szczególne znaczenie. Pomoc uchodzi od dawien dawna za „kręgosłup” całej drużyny. Dzięki temu, że mamy od lat w Polsce dobrych pomocników, nasze wyniki w spotkaniach międzynarodowych nie są nigdy katastrofalne a często ta dzielna pomoc — w momentach lepszej koniunktury i lepszej dyspozycji o-

gólnej naszych jedenastek — wybitnie pomaga im do zwycięstwa.

Natomiast mało mamy napastników w wielkim stylu a umiejętnych strzelców nie mamy prawie wcale. Iż to razy widzieliśmy kompromitujące i irytujące „pułta” w dogodnych momentach do zdobycia bramki „pułta” z odległości kilku kroków zaledwie ba! nawet do niebronionych bramek. Niejednemu z nas wynik mógłby wyglądać inaczej, gdybyśmy mieli umiejętnych strzelców. W napadzie. Wystarczy tu wspomnieć najbardziej dla nas przykrą klęskę z reprezentacją Niemiec w Warszawie (2:5), mecz który prowadziliśmy do ostatniego kwadransu gry (2:1) aż przyszło załamanie.

Póki zaś ono nie przyszło naszym napastnikom marnowali nieprawną ilość okazji, które mogły przesądzić bezapelacyjnie o zwycięstwie.

A w pierwszym meczu naszej reprezentacji w Berlinie było to samo przez 89 minut gry, aż w 90 padła jedyna zwycięska bramka — dla Niemców.

Póki nie będziemy mieli dobrych napastników — strzelców (sami „driblerzy” i „kombinatorzy” nie wystarczą) nie będziemy wygrywać poważnych meczów, chyba tylko przypadkowo. Dlatego prosimy panów kierowników polskiego piłkarstwa i trenerów: nauczycie strzelać naszych piłkarzy.

Kopać i kopać — to nie jest to samo. Inaczej kopie back, inaczej pomocnik, a inaczej napastnik. I inaczej też środkowa trój-

ka napadu a inaczej skrzydłowi.

Ogromne znaczenie dla dobrego strzału ma także i but. But nowy, nieograny z wysokim „nosem”, czy — jak inni nazywają „szpicem” bynajmniej strzału bramkowego nie ułatwia. Napastnicy więc nie powinni wychodzić na mecz w nowych butach.

Przy strzale z reguły piłka musi być brana na „podbicie” nogi, wprost lub z zewnętrznej strony (t. zn. czeski). Ten ostatni sposób prowadzi często do manieri, do zbyt-

celności strzału. Jeszcze to jednak dobry sposób, o ile jest właściwie stosowany.

Napastnik zasadniczo powinien wykorzystać każdą okazję do strzelania. Wymaga się jednak od niego zimnej krwi i orientacji do ostatniej chwili w tem, co się dzieje w polu, w jego bezpośrednim pobliżu.

Jeśli zatem dostrzeżę, że któryś z jego partnerów ma w danej chwili pozycję lepszą do strzału, powinien mu bezwarunkowo

piłkę oddać. Odnosi się to do sytuacji raczej specjalnych, albowiem przesadne „mędrkowanie” prowadzi do niepożądanego hiperkombinacji, która jest też ujemną cechą naszych zespołów.

Jest to już zresztą zadaniem futbolowych nauczycieli nauczyć czego trzeba i jak trzeba. Ale bezwarunkowo tego trzeba uczyć, bo na strzelców jest u nas ogromna posucha.

Z ręką na sercu można dziś bodaj o jednym tylko graczem mówić jako o strzelcu — o Kossoku, mającym wprawdzie liczne wady ale aę jedną niewątpliwą umiejętność. Do niedawna był jeszcze Rejman I z Wisły, ale on już nie grywa.

Kto wypełni te ważne luki? Wakanse są liczne i dla dobrych strzelców w naszych reprezentacyjnych jedenastkach karjera jest „murowana!”

—:O:—

Świąteczna impreza sportowa w Łodzi. Łódź zwycięża Wrocław 4:1 (3:0). Pięć tysięcy widzów świadkami spotkania.

Jedyny mecz piłkarski, a jednocześnie największa impreza sportowa, ubiegłych świąt Wielkiej Nocy w Łodzi, wywołała w sferach sportowych naszego miasta kolosalne zainteresowanie. Już dawno na boisku Łódzkiego Klubu Sportowego nie widzieliśmy tak wielkiej ilości widzów, jak w dniu wczorajszym na meczu międzynarodowym Wrocław Łódź.

Obserwując zgromadzoną w liczbie przeszło 5.000 tysięcy osób, publiczność nierazko odnosiło się wrażenie, że część widzów pierwszy raz zawitała na zawody piłkarskie. Nie wdając się w ocenę tego zjawiska, — stwierdzić należy, że jeżeli chodzi o moment propagandowy, to wczorajsze zawody spełniły swoje zadanie niemal w stu procentach.

Natomiast jeżeli chodzi o poziom kunsztu piłkarskiego to mecz ten pozostawił bardzo wiele do życzenia. Bowiem żadna z walczących drużyn nie stanęła na wysokości zadania.

Nieliczne tylko momenty wskazywały iż poszczególnym członkom obu reprezentacji nie są obce nawet najwyższe tajniki naprawy dobrej szkoły piłkarskiej.

Przechodząc skolei do omówienia samego spotkania oraz charakterystyki obu drużyn, to w pierwszym rzędzie stwierdzić należy, iż tak u gości, jak u łodzian mocno szwankowały linie ofensywne. O ile jeszcze bardzo słaba gra ataku Łodzi jako całości została, że się tak wyrażymy zamaskowana wyjątkową dyspozycją strzałową Herbsteicha i wcale niezłą grą Królewickiego, to ta sama linja zespołu gości wypadła wprost kompromitująco, zwłaszcza w sytuacjach w pobliżu bramki gospodarzy, a już zupełnie katastrofalnie wypadła dyspozycja strzałowa. Nieliczne nawet bardzo nieliczne w porównaniu z ilością sytuacji podbramkowych strzały chybiały nie o centymetry, a wiele metrów (wgórę) celu.

Pozostałe natomiast linje u obu drużyn były bez porównania lepsze, zwłaszcza u łodzian. Najlepszą częścią zespołu gospodarzy była obrona w składzie Frankus, Karasiak. Na zupełnie dobrym poziomie stała również gra pomocy. W linji tej na specjalne wyróżnienie zasługują gra Pegzy II na środku pomocy, tembardziej, iż był to pierwszy tego roczny występ tego piłkarza. (Pegza II jest zdyskwalifikowany do miesiąca sierpnia przez Ligę.) Obaj boczni pomocnicy Pegza I i Chojnacki spełnili swe zadanie bez zarzutu.

Goście naogół wywołali swą grą sympatyczne wrażenie, szkoda tylko, że w drugiej połowie zaczęli grać brutalnie.

Przebieg spotkania był bardzo ciekawy. Już pierwsza połowa przynosi zdecydowaną przewagę Łodzi gdyż Herbsteich w 17, 36 i 40 minucie zdobył bramki dla swych barw. W tej części gry wrocławianie nie od dali żadnego niebezpiecznego strzału.

Po przerwie natomiast gra była więcej wyrównana, Niemcy częściej są pod bramką Frymarkiewicza, który zastępował kontuzjowanego Pisarskiego. W 16 minucie tej części gry udaje się gościom zdobyć honorową bramkę ze strzału Krauzego. Od tej pory gra zaczyna być bardziej ostra.

Co chwila, ktoś z Łodzi pada kontuzjowany. Gra taka wywołuje energiczną interwencję sędzię oraz nieprzyjemne krzyki publiczności. Łodzianie mają kilka okazji do zdobycia bramek, jednak nie potrafią ich wykorzystać. Dopiero w 44 minucie udaje się Królewickiemu zdobyć czwartą i ostatnią bramkę dnia. Wrocławianie zrywają się do ataku, zdobywają jednak tylko korner, który też kończy grę.

Zespół gości wystąpił w zapowiedzianym uprzednio przez nas składzie, gospodarza zaś w zmienionym w sposób powyżej opisanym.

Sędzią głównym był p. Otto, linjowymi pp.: Rymer i Przygoński.

Publiczności przeszło 5.000 osób.

Po meczu zasięgnęliśmy opinii o rozegranej meczu u reprezentantów sportu piłkarskiego Łodzi.

P. Konopka, prezes ŁOZPN-u, krótko precyzyjnie sformułował swoją opinię: „Atak Łodzi nie podobał mi się, wszystkie niemal akcje rwały się. Cała gra tej linji polegała na solowych zagraniach napastników. Zwycięstwo zawdzięczały szczęśliwemu wykorzystaniu pewnych sytuacji podbramkowych. Najlepszą częścią drużyny była obrona. Najpracowniejszą pomoc z Pegzą II na czele.”

P. Cyll, kpt. związkowy: „Do połowy gra b. ładna.

Po przerwie straciła 90 procent na wartości. Całkowicie zadowoliła defensywa Łodzi. Najlepsza obrona. W pomocy Pegza II a w ataku Herbsteich i Królewicki. Gra Niemców — parta na pewnym systemie. Poszczególni zawodnicy mało ruchliwi. Napastnicy strzelali zupełnie niecelnie. Nic im się nie udało.”

P. Otto, sędzia zawodów: „Gra w pierwszej połowie b. piękna. Po zmianie stron goście zaczęli faulować. Niemcy zdradzają dążenie do gry przyziemnej, dzięki czemu niejednokrotnie zupełnie lekko mijali łodzian. Najlepszy u gości lewy obrońca i prawy pomocnik, który zupełnie zaszachował Króla. W reprezentacji Łodzi najlepsza obrona.

Obaj bramkarze nie ponoszą winy za przepuszczone bramki”.

Zagraniczni piłkarze w Polsce.

Zadawalniające wyniki drużyn krajowych.

W czasie ubiegłych świąt Wielkiej Nocy gościlo w całej Polsce szereg zagranicznych drużyn piłkarskich.

We wszystkich spotkaniach zespoły krajo- we osiągnęły naogół zadawalające wyniki. Mimo kilku porażek stwierdzić należy, iż piłkarze nasi godnie reprezentowali football polski w rozegranych meczach. Szczególnie dobre wyniki osiągnęły zespoły śląskie.

Jednak na marginesie świątecznych spotkań zauważyć trzeba, że poziom drużyn goszczących w Polsce nie był nadzwyczajny. Tak, że o jakimkolwiek sukcesie naszych piłkarzy trudno jest w ogóle mówić. Dobrze było, by w przyszłości ograniczono się do mniejszej ilości zagranicznych drużyn, ale zato reprezentujących lepszą klasę.

Wyniki rozegranych w oba dni świąt były następujące:

Warszawa:
W niedzielę rozegrano w Warszawie międzynarodowe zawody piłkarskie między Klubem Berliner Sport - Verein i Polonią.

Zawody zakończyły się wynikiem 2:2 (1:0).
W pierwszej połowie gdy wyudatniała się silna przewaga drużyny niemieckiej, która jednak dopiero pod koniec pierwszej połowy uwidoczniła się zwycięstwem bramki.

Niemcy zdemontowali grę dobrej słunkowo drużyny. Wyróżnił się w środku ataku Appel, w Polonii najlepiej grał Szczepaniak.

Widzów było 3.000.

Drugiego dnia świąt, t. j. w poniedziałek na stadionie Wojska Polskiego został rozegrany mecz między wiedeńskim Wiener Sport-Club a Legią, który zakończył się zwycięstwem wiedeńczyków w stosunku 4:2 (2:1).
Legia wystąpiła bez kontuzjowanego Martyny.

POZNAŃ:
W niedzielę na stadionie miejskim w Poznaniu odbył się mecz piłkarski Poznań — Wrocław. Mecz zakończył się wynikiem 5:3 (1:2) na korzyść Poznania.

W drużynie poznańskiej przeważała Warta (siedmiu zawodników), zespół uzupełnił II gracz HCP, Legii i Sokoła.

Widzów było 5.000. Zawody prowadził p. Staliński, mając ładne zadanie wobec tego iż były one bardzo fair.

W drugi dzień świąt na boisku Warty rozegrany został mecz między klubem Berliner Sport Verein — Warta. Wygrała Warta w stosunku 1:0 (0:0). Jedyną bramkę dnia strzelił Kryszkiewicz.

Drużyna niemiecka górowała techniką, jednak poznaniacy wykazali żywsze tempo.

Widzów było 5.000.

LWÓW.
W niedzielę i w poniedziałek występowała tutaj węgierska drużyna sportowa Szegedy.

W pierwszym dniu Węgrzy uzyskali wynik remisowy 1:1 (0:0). Jedyną bramkę zdobyli Węgrzy ze strzału Bogara. Po przerwie wyrównał Matvas,

W drugim dniu Węgrzy wygrali 1:0 (1:0).

Pogoń zmuszona była cagle zmieniać skład, wobec kontuzji Zimmera i Krakusa.

Stosunkowo dobre wyniki obu spotkań zawiązują Węgrzy słabej grze Pogoni.

KATOWICE.
W Wielkich Hajdukach, między Ruchem a Fortuna z Düsseldorfu rozegrany został mecz, który przyniósł Ruchowi wynik 5:1 (3:1). Bramki dla Polaków zdobyli Włodarz i Peterek.

Honorową bramkę dla gości zdobył Wigold.

Wiedeński S.C. rozegrał na Śląsku w czasie świąt dwa mecze, bijąc IFC 4:2, a przegrywając z AKS w Chorzowie 0:5.

Renneger Sports - Verein odniósł na Śląsku trzy porażki: w Szopienicach z „Kościuszką” 0:3, w Redzionkowie z miejscowym „Ruchem” 2:4, w Katowicach pokonany został przez „Dąb” 0:1.

Bawiący na Śląsku Hakoah z Wiednia w spotkaniu z BBSV w Bielsku wygrał w stosunku 4:2 (2:0).

KRAKÓW.
F.C. Wien przegrał w Krakowie w pierwszym dniu świąt z Garbarnią w stosunku 0:2 (0:1). Widzów było 4.000.

Drugiego dnia drużyna krakowska przegrała w stosunku 0:4 (0:2).

Krakowianie wykazali grę słabą. Stała ona na poziomie bardzo przeciętnego zespołu ligowego.

TORUŃ.
F.C. Victoria z Pily w dniu z TKS 29 przegrała 4:2.

BYDGOSZCZ.
Reprezentacja Pily FC Victoria rozegrała z bydgoską Polonią mecz bez wyniku 0:0.

Robotniczy Klub Sportowy Amator pokonał Frie Turnerschaft Schiedlitz w stosunku 2:1 (0:0).

GDANSK.
Poniedziałkowy mecz między berlińską Victorią a Gedanją zakończył się porażką gdańszczan w stosunku 6:2 (3:2).

GRUDZIĄDZ.
W pierwszy dzień świąt mecz RKS Grudziądz z reprezentacją Gdańska zakończył się wynikiem 6:3 dla Gdańska.

W poniedziałek rozegrany został mecz między Sportverein Marien Werder i SSG Grudziądz, z wynikiem 6:1 dla pierwszych.

SSG Grudziądz w meczu VFB Osterode, przegrał 4:0.

Wielkiemu sukcesowi w Warszawie. Sukces tenisistów Legii w Warszawie. Słaba forma Tłoczyńskiego.

W sobotę, niedzielę i poniedziałek na kortach Legii w Warszawie odbyły się międzynarodowe zawody tenisowe między Legią a All England Club.

Mecze te przyniosły zwycięstwo Legii w stosunku 5:4.

Ostatnie gry zostały przerwane spowodowane ciemnością i dęganem już nie będą wobec wjazdu Anglików.

Zwycięstwo jest tem cenniejsze, iż drużyna angielska, w tym samym składzie pokonała w ubiegłym tygodniu reprezentację berlińską, z udziałem słynnego tenisisty von Cramma.

Zwycięstwo nasze jest tembardziej wartościowe, iż osiągnięte zostało mimo nadspodziewanej słabości wybitnej polskiej rakiety Tłoczyńskiego, który nie wygrał żadnej pojedynczej gry.

O zwycięstwie zadecydowały zatem rakiety, zapisane na dalszych miejscach.

Wyniki techniczne przedstawiają się jak

Polacy w mistrzostwach tenisowych Włoch. Jędrzejowska w finale gry mieszanej.

W dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Italii w grze pojedynczej panów Austrjak Artens zwyciężył Francuza Bonte 5:7, 6:4 6:4 5:7 6:1. Hines — Ameryka niespodziewanie zwyciężył włocha de Stefanięgo 7:5 6:4 6:1 zaś Mancel (Czechosł.) wygrał z Hughesem 6:2 6:1 6:2 a Palmieri (Włochy) pokonał Caskę (Czech) 4:6 5:7 6:3 6:4 7-5.

W grze pojedynczej pań Jędrzejowska przegrała ze Sperling-Krahwinkel 6:1 6:4. Valerio zwyciężyła Adamoff 9:7 6:3 Aussen pokonała Goldschmidt 1 6 7:5 7:5, zaś spotkanie Valerio — Aussen zakończył się zwycięstwem pierwszej 6:4, 6:4.

W grze mieszanej para polsko-australijska Jędrzejowska - Hopman zwyciężyła parę Payot — Guist 7:5 6:2 a para Sperling - Mancel pokonała parę Ryan - Hines 6:3 6:1.

Sukces tenisistów Legii w Warszawie. Słaba forma Tłoczyńskiego.

W sobotę — Hebda łatwo zwyciężył Petersa 6:3, 6:3.

Avory pokonał słabego Tłoczyńskiego 6:0, 1:6 6:2.

W grze podwójnej Tinkler — Freshwater wygrali z parą polską Bratek — Tartowski 6:3, 6:2.

W niedzielę — Peters pokonał Tłoczyńskiego 6:4, 6:3.

Tartowski zwyciężył Tinklera 6:3 6:3.

W grze podwójnej Hebda — Tłoczyński zwyciężyli parę Avory — Peters 6:4, 7:9 6:3.

W poniedziałek: Hebda wygrał z Avorym 7:5, 6:2.

Tartowski wygrał z Freshwaterem 6:4 4:6, 6:2.

W grze podwójnej Avory Peters wygrali z Bratklem — Tartowski 4:6, 6:4 6:2.

Rozgrzywka pary Freshwater — Tinkler Hebda - Tłoczyński została przerwana przy stanie 5:7, 6:3.

OD 1 FRANKA DO MILJONÓW. PODATKI i WOJNY

Obywatel Anglii dźwiga największe ciężary.

Czy możemy sobie dziś wyobrazić, że był kiedyś taki wiek złoty, w którym obywatel — poddany — jak go się wówczas nazywało — płacił około franka rocznie tytułem podatku?

Było to istotnie w złotym wieku rozkwitu sztuki i literatury w epoce Odrodzenia. Budżet roczny Ludwika XII (1498 — 1515) wynosił tyle, ile liczba ludności we Francji w tym okresie, tj. 6 milionów franków. Czesz jego rządów był okresem pokoju i rozkwitu wszystkich dziedzin życia społecznego. Wdzięczny naród nadał mu przydomek „ojca narodu”.

Również poddani niemieccy cesarza Maksymiliana, który panował od 1493 — 1519 placili niewiele więcej podatku.

Niema jednak rzeczy bez „ale”. W odwrótnym stosunku do podatków, wpływających bezpośrednio do skarbcza królewskiego były inne świadczenia i ciężary, ponoszone przez lud. Landsknechte cesarza Maksymiliana wycisnęli z ludności niemieckiej w jednym roku więcej pieniędzy w drodze kontrybucji i rekwiizycji, niż wynosiły podatki w ciągu 10 lat.

Okres reformacji i wywołanych przez nią wojen podniósł znacznie wydatki państwowe. Wojny pochłonięły ogromne sumy. Wydatki państwa wzrastały w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do zamożności mieszkańców. Henryk IV żądał od swych poddanych już 4 franki podatku rocznie, a cesarz niemiecki dwa franki.

Przepręch dworu Ludwika XIV i prowadzone przez niego wojny zwiększyły znacznie wydatki budżetowe. Przy wstąpieniu na tron Ludwika XIV miał 20 milionów poddanych, płacących mu 100 milionów franków rocznie. W chwili

jego zgonu Francja liczyła tylko 16 milionów mieszkańców, a roczny jej budżet wynosił 200 milionów.

Znacznie wyższe podatki płacono w Anglii. Poddani królowej Elżbiety płacili jeszcze stosunkowo niewielką sumę 10 milionów franków rocznie. Późniejsze rewolucje i zamieszki przyczyniły się znacznie do zwiększenia wydatków państwowych, które wzrosły do 40 mil. franków rocznie, obciążając poddanych rocznym podatkiem w wysokości 10 franków na głowę.

W okresie wielkiej rewolucji francuskiej Angliji placili najwyższe stawki podatkowe, dochodzące do 60 franków na głowę. W tym czasie Francuzi, od których zażądano podatków w wysokości 20 franków na głowę, zaprotestowali przeciwko temu i postali króla Ludwika XVI na szafot.

Wiek 19 z swym rozwojem przemysłowym, znacznym rozszerzeniem zadań państwa, z swymi wojnami i wycięciem zbrojeń podniósł ciężary publiczne do granic zdawaloby się maksymalnych. W W przededniu wojny światowej długi państw europejskich wynosiły 120 miliardów franków. Na czele państw zadłużonych stały Niemcy, gdzie obciążenie podatkowe na głowę ludności wynosiło 150 marek.

Wojna 1871 r. kosztowała około 10 miliardów franków, wojna światowa na tomiast około

800 miliardów franków, z czego na Niemcy przypadało ok. 200 miliardów franków. Niemcy wydawały w latach wojny sumy dwudziestokrotnie wyższe od odszkodowań wojennych, które rząd Rzeszy odrzucał systematycznie, jako zbyt uciążliwe dla budżetu państwa.

Obecnie obciążenie podatkowe obywateli wszystkich państw europejskich wynosi czterokrotnie więcej, niż przed wojną. Gdy przed wojną około 10 proc. do chodu społecznego szło na pokrycie podatków, to obecnie w najlepszym wypadku stosunek ten wynosi 20 proc. Wzrost ten spowodowany został z jednej strony zwiększeniem długów państwowych skutkiem wojny, z drugiej natomiast znaczną rozszerzeniem zadań państwa na polu socjalnym. W Anglii np. budżet wojskowy wynosił 43 proc. ogólnego budżetu, po wojnie spadł za ledwie 20 procent podczas gdy wydatki specjalne wzrosły do 40 proc.



Oryginalny zwyczaj

W Górach Świętokrzyskich panuje oryginalny zwyczaj: w okresie wielkanocnym chłopcy dekorują drzewa przed domostwami drzewa ukochanych skrupkami od jut.



Przez 46 lat grała na loterji. WYŚNIONY LOS.

Niema chyba drugiego narodu, tak oprowadzanego, niemiętość gry, jak Hiszpania. Zdarzały się już miasta, w których dosłownie cała ludność przegrała wszystkie swoje pieniądze. Nawet żebracy często kupują los za używane z trudem pesety.

Pisma hiszpańskie doniosły o oryginalnym wypadku, w którym pomyłka w rachunku przyczyniła się do zdobycia głównej wygranej. Posiadaczka szczęśliwego losu, na który padło 600.000 zł. była 60-letnia kobieta Dolores Rosario. Staruszkę odszukał reporter dziennika madruckiego, który pragnął obwieścić swym czytelnikom, jakie pla ny ma na przyszłość nowa milionerka hiszpańska.

Dolores opowiedziała mu, że od czterech stego roku życia, a więc przez 46 lat grała na loterji i nie darowała sobie ani jednego ciągnięcia. Szczęśliwy los, który zdjął wszystkie kłopoty z jej pochylonych barł, wyjaśnił jej się

w dobrej chwili.

Widziała we śnie 8 aniołów, z których każdy trzymał w ręku 7 czerwonych róż. Ponieważ była bardzo przesadna, pomnożyła 8 przez 7. Z tego działania otrzymała wyniki 64 i postanowiła kupić los z takim numerem. Przez długie tygodnie zdawało się, że tego numeru nie dostanie, gdyż los już został sprzedany. W końcu jednak zjawił się poprzedni nabywca, który zrezygnował z losu, ale korzystając z konjunktury, kazał sobie zapłacić za tak pożądaną przez Dolores różową kartkę papieru.

Odtąd czekała staruszka niecierpliwie na ciągnięcie i uszczęśliwiona stwierdziła, że główna wygrana rzeczywiście padła na jej los. Kiedy reporter wysłuchawszy tej dziwnej historii, zwrócił Dolores Rotario uwagę, że popełniła ona pomyłkę w mnożeniu, gdyż 8 razy 7 jest 56, a nie 64, nie mogła ona wyjść z podziwu, że właśnie ten błąd przyniósł jej szczęście.

Pisma hiszpańskie przypominają, że innego rodzaju pomyłka przyniosła już raz pewnemu szczęściarzowi w Madrycie główną wygraną. — Kupił on „swoją” los, na który od lat stawiał w tej samej, co zwykle kolekturze. W dniu ciągnięcia głównej wygranej stwierdził w dzienniku, że padła ona na numer tylko o jedną końcówką cyfr różniącą się od jego numeru. Wyjąwszy jednak swój los dla ontycznego porównania, stwierdził że zdumieniem, że ma w ręce nie swój zwykły numer, ale numer identyczny z główną wygraną.

Szczęściarz myślał, że to sen. Uniewinnił się jednak, że z niezrozumiałych dla siebie

nie narazie przyczyn posiada oryginalny cenny papier, udał się w towarzystwie znajomego adwokrata do kolektury. Tam przekonał się, że wskutek pomyłki nowej urzędniczki przedsiębiorstwa został rzeczywiście milionerem.

Wydała mu ona bowiem i wpisała do księgi klientów inny numer, niż ten, który kupował od lat z uporem. On zaś mechanicznie schował kartkę do kieszeni, nie sprawdzając nawet cyfr, miał bowiem do firmy pełne zaufanie. Gorzej przedstawiałaby się napewno sprawa, gdyby główna wygrana padła właśnie na tamten „stary” numer, który tymczasem znalazł się w innych rękach.

Ofiara kobiety - szpiega czeka na wojnę i rehabilitację.

Sprawa porucznika wojsk angielskich Baillie Stewarta nie jest jeszcze zapewniana. W roku 1933, jak wiadomo, rozszła się nagła wieść w Londynie, że władze trzymają w zamku Tower tajemniczego więźnia, oskarżonego o zdradę stanu. Niedługo potem jednemu z fotografów udało się zdjąć go podczas porannej przechadzki po ogrodach Toweru i wówczas władze wojskowe wyjawiały jego nazwisko: Baillie Stewart, porucznik pułku gwardji Seaforth Highlanders, oskarżony o zdradę tajemnic wojskowych.

Dla szerokiego ogółu pozostał on na zawsze „oficerem z cytadeli Tower”. Dzięki jednak, od czasu swego skazania, przebywał on w starem więzieniu angielskim Maidstone gdzie nosi numer 178.

Pomimo wyroku skazującego kwe stja winy por. Baillie Stewarta pozostała nadal otwartą, ponieważ osoba domniemanej jego współniczki, tajemniczej „Marji Luizi” nie doczekała się wyświe tlenia. Kim była ta Marja Luiza, o której w czasie procesu przed sądem wyjawiał w Londynie powiadzano tylko tyle, że była blondynką. Zawodowy szpieg? Córka jakiegoś przemysłowca? Albo może bliżej nieokreślona dziewczyna, o której w roku zeszłym niektóre dzienniki angielskie donosiły, że zmarła nagle i z niewyjaśnionych przyczyn w Finlandji.

Baillie Stewart tłumaczył się, że padł ofiarą fatalnego zbiegu okoliczności.

JAPONSKA ETYKIETA.

Nazwiska i imiona poddanych mikada.

Podobnie jak i w Europie, nazwiska japońskie pochodzą od rozmaitych epitetów i nazw, związanych zapewne ongi z przedkami współczesnych obywateli. Tak np. nazwisko Takahashi powstało z połączenia słów takaj — wysoki i hasi — most, nazwisko Nakamura — od słów; naka — środek i mura — wieś itd. Zwracając się do japończyka dodaje się zwykle do nazwiska sto-

wo „san” — co odpowiada polskiemu „pan”. Po imieniu nikt się do dorosłych ludzi nie zwraca, nawet najbliżsi przyjaciele. Żona mówiąc o mężu przy obcych, nazywa go po nazwisku z dodaniem tegoż „san”, zwracając się zaś do niego bezpośrednio zwie go „Otoosan” t. zn. ojciec, o ile mają dzieci; przyjęte jest też, że żona mówi do męża „Anto” — co jest uprzejmą formą za linka „wy”. Ze swej strony mąż może mówić żonie po imieniu, lub też, o ile mają dzieci nazywać ją „Oka-san” — matko. Dzieci nazywa się w Japonji po imieniu, przyczem nadawanie imienia jest prerogatywą ojców i odbywa się na siódmy dzień po urodzeniu. W wyborze imion niema żadnych ograniczeń, może to być nazwa jakiegokolwiek przedmiotu, cecha charakteru, wyglądu lub wreszcie imię może być zgola fantastyczne. Zwykle jednak ojcowie kierują się przy tym wyboże tradycją i nadają dzieciom imiona mające związek z pożądanymi cechami ich charakteru: a więc imiona chłopców winny mieć związek ze stołkością, odwagą, mężstwą a dziewczynek — z łagodnością, kłiwnością, przywiązaniem itd. W niektórych rodzinach przyjęte jest nadawanie imion Tarō, Dżiro, Saburo itd., co znaczy pierwszy, drugi, trzeci itd. Kiedyndziej nadają chłopcom imiona Tecu Takeo itp. Tecu — znaczy żelazo, Take — znaczy bojownik, a końcówki „o” lub „u” znaczą rodzaj męski. Imiona dziewcząt zapożyczają się od kwiatów, roślin, pór roku wschodu słońca na końcu zaś dla oznaczenia rodzaju żeńskiego dodaje się sylaby „ko” — lub, czasami, „e”.

Podobnie jak do nazwisk dorosłych dodaje się w rozmowie słowo „san” — przyjęte jest, zwracając się do dzieci dodawać do ich imienia słowo „czan” — pan, lub do dziewcząt — „Odzoo-san” — co odpowiada francuskiemu „mademoiselle”. Uchylenia od tych form grzeczności są bardzo źle widziane.

Podobnie jak do nazwisk dorosłych dodaje się w rozmowie słowo „san” — przyjęte jest, zwracając się do dzieci dodawać do ich imienia słowo „czan” — pan, lub do dziewcząt — „Odzoo-san” — co odpowiada francuskiemu „mademoiselle”. Uchylenia od tych form grzeczności są bardzo źle widziane.

Podobnie jak do nazwisk dorosłych dodaje się w rozmowie słowo „san” — przyjęte jest, zwracając się do dzieci dodawać do ich imienia słowo „czan” — pan, lub do dziewcząt — „Odzoo-san” — co odpowiada francuskiemu „mademoiselle”. Uchylenia od tych form grzeczności są bardzo źle widziane.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?